

Karty zbliżeniowe umożliwiają kradzież danych?

Autor: [L](#) Niedziela, 30 Października 2011



Zapisana na nich dane można przechwycić, nawet nie kradnąc karty.

Coraz więcej Polaków posiada karty zbliżeniowe. Ich liczba przekracza już 5,8 mln i wciąż rośnie, bo banki chętnie oferują je klientom (pytając o to, czy chcą oni właśnie kartę zbliżeniową lub bez pytania). Szacuje się, że do końca roku ich posiadaczami będzie już 10 milionów z nas. Ich cecha charakterystyczna? Za zakupy do 50 zł można płacić zbliżając kartę do terminalu, nie wpisując przy tym kodu PIN.

Specjaliści od bezpieczeństwa ostrzegają, że wraz z rosnącą liczbą kart zbliżeniowych rośnie także ryzyko utraty zapisanych na nich danych. Żeby do tego doszło, wcale nie trzeba często używać karty. Wystarczy przykry zbieg okoliczności.

Zapisane na kartach dane można skopiować z odległości 10 cm. Wystarczy zbliżyć się do posiadacza takiej karty ze specjalnym czytnikiem. Posiadając te dane można ukraść z karty pieniądze.

W podobny sposób można czytać dane z kart kredytowych, które też stosują technologię bezstykową. Jedyną rzeczą, której nie można w ten sposób ukraść, jest kod CVV, nadrukowany fizycznie na każdej karcie. Jednak nawet bez niego można robić zakupy w niektórych sklepach internetowych.

Można nie zauważyć braku drobnych sum na koncie, a nawet w przypadku dostrzeżenia braków, trudno udowodnić, że nie my dokonaliśmy transakcji. Oczywiście przedstawiciele Visy i MasterCard twierdzą, że karty zbliżeniowe są całkowicie bezpieczne. Zapewne o prawdziwości tych deklaracji przekonamy się niebawem - albo będą pojawiały się historie kradzieży z nich pieniędzy albo nie.